

*Sygn. akt VI ACa 659/14*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 18 lutego 2015 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia SA – Anna Orłowska*

*Sędzia SA – Barbara Godlewska - Michalak*

*Sędzia SA – Ryszard Sarnowicz (spr.)*

*Protokolant: – sekr. sądowy Mariola Frąckiewicz*

*po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2015 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa K. S. (1) i R. S.*

*przeciwko (...) S.A. (...) z siedzibą w W.*

*o odszkodowanie*

*na skutek apelacji pozwanego*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 5 lutego 2014 r.*

*sygn. akt IV C 547/13*

*oddala apelację.*

Sygn. akt VI ACa 659/14

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 10 czerwca 2013 roku powodowie K. i R. S. wnieśli o zasądzenie od (...) S.A. (...) z siedzibą w W. kwoty 350.000 zł, w tym kwoty 175.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia następnego po upływie 30 dni od daty zgłoszenia roszczenia przez powodów do pozwanej – zgodnie z art. 817 KC – do dnia zapłaty z tytułu śmierci ich syna K. S. (2) na skutek nieszczęśliwego wypadku, oraz kwoty 175.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia następnego po upływie 30 dni od daty zgłoszenia roszczenia przez powodów do pozwanej – zgodnie z art. 817 KC – do dnia zapłaty z tytułu śmierci ich syna K. S. (2) w wypadku komunikacyjnym.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2014 roku Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo w całości.

Sąd Okręgowy ustalił, że dnia 6 października 2011 roku około godziny 22:20 syn powodów K. S. (2) kierował samochodem marki B. (...) o nr rej. (...). Jadąc ulicą (...) w G. wpadł w poślizg i uderzył swoim samochodem w

przydrożny słup oświetleniowy. Zginął na miejscu, doznając licznych obrażeń ciała. Był jedynym pasażerem, a zarazem kierowcą samochodu.

W chwili zdarzenia był trzeźwy. Śledztwo w sprawie tego zdarzenia zostało umorzone dnia 29 listopada 2011 roku wobec braku znamion czynu zabronionego. W uzasadnieniu podano m.in., że sprawcą wypadku był kierujący pojazdem, który w stopniu całkowitym przyczynił się do zaistnienia zdarzenia.

W chwili śmierci K. S. (2) był objęty umową ubezpieczenia nr (...) zawartą z pozwaną – „Grupowym Ubezpieczeniem Dodatkowym Dotyczącym Śmierci Lub Całkowitego Inwalidztwa Ubezpieczonego Spowodowanych Wypadkiem Komunikacyjnym”, oraz „Grupowym Ubezpieczeniem Dodatkowym Dotyczącym Śmierci Lub Całkowitego Inwalidztwa Ubezpieczonego Spowodowanych Nieszczęśliwym Wypadkiem”.

Powodowie są osobami uposażonymi przez syna na wypadek jego śmierci w obu umowach ubezpieczenia.

W związku z zaistnieniem zdarzenia ubezpieczeniowego w okresie odpowiedzialności pozwanej, powodowie dnia 17 stycznia 2012 roku zgłosili swoje roszczenie z tytułu śmierci syna, żądając wypłaty kwoty stanowiącej pełną wysokość sumy ubezpieczenia na wypadek śmierci z tytułu zaistnienia wypadku komunikacyjnego – kwoty 175.000 zł, oraz nieszczęśliwego wypadku – kwoty 175.000 zł.

Pozwana odmówiła wypłaty, ponieważ w jej ocenie w każdym z wypadków zdarzenie musi być niezależne od woli ubezpieczonego. Pozwana uznała zaś, że skoro K. S. (2) w chwili zdarzenia poruszał się z prędkością około 103 km/h, czyli z nadmierną prędkością, to zdarzenie było zależne od jego woli.

Wcześniej dnia 8 listopada 2011 roku pozwani zgłosili się do pozwanej jako uposażeni na wypadek śmierci syna również na kwotę 175.000 zł i otrzymali żądane świadczenie decyzją z dnia 22 grudnia 2011 roku.

Sąd Okręgowy wskazał, że ogólne warunki ubezpieczenia odnoszące się do obu umów ubezpieczenia, którymi objęty był K. S. (2), nie definiują pojęć „wola”, ani „niezależnie od woli”. W jego ocenie należy więc w tym zakresie stosować ogólne normy językowe.

Definicje wypadku komunikacyjnego i nieszczęśliwego wypadku, zawarte w powołanych przepisach ubezpieczeniowych odwołują się do zdarzeń niezależnych od woli poszkodowanego. Sąd I instancji stwierdził zaś, że pozwana przypisała poszkodowanemu przyczynienie się do zdarzenia przez przekroczenie dozwolonej prędkości, czyli przypisała poszkodowanemu winę. Sąd Okręgowy podkreślił, że wina nie jest tożsama z wolą, w szczególności z wolną wolą.

Sąd I instancji wskazał, że wina to w powszechnym rozumieniu: określony w przepisach prawnych stosunek psychiczny sprawcy do czynu, oparty na wadliwości procesu decyzyjnego poprzez dokonanie za pomocą wolnego wyboru z katalogu możliwych zachowań - zachowania sprzecznego z obowiązującą w danym społeczeństwie normą postępowania, skutkujący zarzucalnością popełnienia czynu nagannego przez sprawcę zdarzenia, mający prowadzić do ukarania sprawcy. Wola natomiast to cecha człowieka – dyspozycja psychiczna, pozwalająca mu na podejmowanie świadomych decyzji, czyli na dokonywanie wyboru, tj. regulowanie swoim postępowaniem. Wola nie jest zatem winą.

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwana nie udowodniła, aby w zaistniałych warunkach drogowych, poszkodowany syn powodów miał wolę spowodowania wypadku komunikacyjnego. W szczególności nie udowodniła, aby poszkodowany syn powodów wybrał śmierć.

Sąd I instancji wskazał, że pozwana postawiła w procesie zarzut przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia przez rozwinięcie nadmiernej prędkości, niedostosowanej do warunków atmosferycznych panujących na drodze, jednak w jego ocenie zarzutu tego nie uzasadniła. Nie zgłosiła nawet żadnych wniosków dowodowych, aby zarzut ten udowodnić. W szczególności pozwana nie powołała żadnych świadków na okoliczność ewentualnej depresji poszkodowanego

przed wypadkiem, jakichś myśli samobójczych, czy choćby obniżonego nastroju. Nie wniosła również o powołanie żadnego biegłego z zakresu stanów świadomości ludzkiej, czy psychiki.

Sąd Okręgowy wyraził stanowisko, że zarzut dotyczący woli spowodowania wypadku, stawiany przez pozwanego jest gołosłowny. Pozwana nie udowodniła, że poszkodowany miał wolę spowodowania zaistniałego zdarzenia, w szczególności, że działał w zamiarze pozbawienia się życia, a co najmniej spowodowania uszczerbku na swoim zdrowiu.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że w aktach sprawy brak jest protokołu z sekcji zwłok, który mógłby pomóc w ustaleniu stanu zdrowia K. S. (2) tuż przed wypadkiem. Natomiast w aktach śledztwa w skierowaniu zwłok na sekcję zapisano m.in., że nie ustalono stanu zdrowia przed zgonem.

Istotne było w jego ocenie to, że samochód K. S. (2) był sprawny w chwili zdarzenia, ale nie było pewne, czy sam K. S. (2) był także w pełni zdrowy.

Ponadto Sąd pierwszej instancji przytoczył hipotezę, iż równie prawdopodobną przyczyną zdarzenia mogło być nagle zasłabnięcie kierowcy, skutkujące brakiem kontroli nad pojazdem, prowadzące do zaistniałego zdarzenia. Jednak jego zdaniem to nie powodowie winni udowadniać brak radykalnych intencji po stronie syna w chwili tragicznego zdarzenia, lecz to pozwany był obowiązany udowodnić, że te intencje rzeczywiście kierowały poszkodowanym synem powodów, tzn. że zdarzenie było zależne od jego woli.

W ocenie Sądu Okręgowego strona pozwana nieudolnie próbowała udowodnić jedynie winę K. S. (2) w spowodowaniu wypadku. Tymczasem to nie wina lecz wola była mogła stać się przesłanką odmowy przyznania świadczenia z polisy.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w całości, ponieważ poszkodowany syn powodów był ubezpieczony u pozwanej od następstw wypadku komunikacyjnego i nieszczęśliwego wypadku, a śmierć poniósł właśnie na skutek wypadku komunikacyjnego.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła strona pozwana. Zaskarżając wyrok w całości zarzucili Sądowi Okręgowemu:

1. obrazę przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, że ustalone w ramach nadzorowanego przez Prokuraturę Rejonową w G. śledztwa w sprawie 1 Ds. 2476/11 okoliczności naruszenia przez Ubezpieczonego K. S. (2) (Syna Powodów) przepisów ruchu drogowego i spowodowanie przez niego wypadku samochodowego było zdarzeniem niezależnym od jego woli a tym samym, że nie można mu przypisać żadnej odpowiedzialności za spowodowany wypadek samochodowy,
2. naruszenie przepisów prawa materialnego a to art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez błędną wykładnię § 2 pkt. 5 Ogólnych Warunków Grupowego Ubezpieczenia na Życie (...) i § 2 pkt. 7 Ogólnych Warunków Grupowego Ubezpieczenia Dodatkowego Dotyczącego Śmierci lub Całkowitego Inwalidztwa Ubezpieczonego Spowodowanych Wypadkiem Komunikacyjnym, sprzeczną z celem umowy ubezpieczenia, istotą objęcia ochroną ubezpieczeniową zdarzeń o charakterze losowym a nie zdarzeń, które zostały wywołane określonym i świadomym zachowaniem Ubezpieczonego dodatkowo zagrażającym życiu i zdrowiu uczestników ruchu drogowego.

W konkluzji apelacji pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przypisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie i podlega oddaleniu.

Apelacja pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem wyrok Sądu pierwszej instancji odpowiada prawu, zaś ustalenia Sądu i ich ocena, dokonane w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy są prawidłowe, stąd też Sąd Apelacyjny przyjął je za własne.

Sąd Okręgowy dokonując oceny zebranych dowodów nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Dopuszczenie się przez sąd obrazy tego przepisu może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na nie dokonaniu wszechstronnego rozważenia sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Sąd I instancji uwzględnił jednak wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody i dokonał ich logicznej, przemyślanej i zgodnej z doświadczeniem życiowym oceny pod kątem ustalenia odpowiedzialności pozwanego za przedmiotowy wypadek.

Uchybienie na, które wskazuje pozwany w pierwszym zarzucie apelacji, nie dotyczy zresztą w ogóle kwestii ustaleń faktycznych, a kwestii ich oceny prawnej, pod kątem tego czy zdarzenie powodujące szkodę miało charakter niezależny od woli poszkodowanego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego strona pozwana nieprawidłowo zaś interpretuje charakter pojęcia „zdarzenie zależne od woli”. Pod pojęciem woli należy rozumieć możliwość postępowania zgodnie z własnymi zamiarami i pragnieniami, możliwość pełnego pokierowania swoim działaniem, dokonania określonego wyboru i jego realizacji. Tym samym zdarzeniem zależnym od woli będzie wyłącznie takie zdarzenie, które dana osoba chciała wywołać. Zdarzenie to sobie zaplanowała i swoim działaniem lub zaniechaniem zmierzała do jego wywołania. Nie jest zdarzeniem zależnym od woli skutek, którego dana osoba swoim działaniem/zaniechaniem nie zamierzała wywołać.

Wbrew więc stanowisku pozwanego nie jest zdarzeniem zależnym od woli wypadek komunikacyjny, który spowodował poszkodowany. Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie wskazuje na to, że chciał go spowodować, nawet jeśli dopuścił się umyślnego naruszenia przepisów prawa o ruchu drogowym. Podobnie taką sytuację określa zresztą prawo karne, w którym można sformułować zarzut popełnienia czynu polegającego na umyślnym naruszeniu przepisów prawa o ruchu drogowym za określonym, nieumyślnym skutkiem. Wypadek taki byłby zależny od woli sprawcy wyłącznie w przypadku gdyby ten chciał go spowodować.

W niniejszej sprawie nie zostało zaś w żaden sposób udowodnione, że syn powodów chciał spowodować wypadek, w którym poniósł śmierć. Co więcej okoliczności wypadku nie świadczą również o tym, że winien on zakładać, że zachowując się w ten sposób spowoduje skutek w postaci wypadku, w którym zginie. Należy wprawdzie ocenić nagannie zachowanie K. S. (3), co nie ulega żadnej wątpliwości, jednak nie sposób nie zauważyć, że w okolicznościach w jakich to nastąpiło, nie musiał zakładać że spowoduje wypadek. Jak wskazał biegły w toku śledztwa, prędkość z jaką się poruszał była wyższa o 18 km/h od prędkości granicznej, w której samochód mógł wpaść w tych warunkach w poślizg. Zaznaczył także, że nie była to prędkość na tyle duża aby nie można było podjąć prawidłowych manewrów obronnych. Tym samym poszkodowany nie zachował się w taki sposób, w którym wykluczone był inny przebieg zdarzeń, w którym musiał spodziewać się że dojdzie do wypadku.

Brak było też podstaw do przyjęcia, że prawdziwa wola strony zawierającej umowę ubezpieczeniową była inna, niż wynikająca z literalnego brzmienia tej umowy, zatem zarzut naruszenia art. 65 par. 1 i 2 k.c. jest chybiony

Stosownie do § 1 powołanego art. 65 k.c., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają uwarunkowania, w których to oświadczenie zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje; § 2 stanowi natomiast, że w umowach należy raczej badać, jaka była zgodna intencja stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Jak podkreśla się w orzecznictwie i doktrynie umieszczone w przytoczonym przepisie reguły interpretacyjne wyrażają dwie respektowane w orzecznictwie oraz doktrynie doniosłe w prawie cywilnym wartości a mianowicie z jednej strony wolę (intencję) osoby dokonującej czynności prawnej, z drugiej natomiast zaufanie, jakie budzi złożone oświadczenie woli u innych osób. W wypadku, gdy oświadczenie woli zostało - jak omawiane w rozpoznawanej sprawie - ujęte w formie pisemnej, czyli wyrażone w dokumencie, to sens tych oświadczeń ustala się przyjmując za podstawę wykładni, co trafnie podkreślił w wyczerpującym uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji, przede wszystkim tekst dokumentu. Przy jego interpretacji podstawowa rola przypada językowym regułom znaczeniowym.

Oznacza to, że tekst obu umów ubezpieczeniowych może być zinterpretowany według reguł językowych co stanowi podstawę do przypisania mu takiego sensu jaki jest określony w regułach językowych określonego środowiska ubezpieczeniowego.

Sąd niższej instancji wypełnił nakaz zawarty w art. 65 k.c. biorąc pod uwagę okoliczności poprzedzające sporządzenie obu umów. Przepisy prawa ubezpieczeń mają moc przepisów powszechnie obowiązujących, które nie mogą być wolą, stroną lub też nie mogą być zmieniane i modyfikowane. Przeto w tym kontekście nie doszło do naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 65 § 1 i 2 kc.

Sąd Apelacyjny podziela zaś pogląd skarżącego, że nic nie stoi na przeszkodzie aby w umowach ubezpieczenia osobowego wyłączyć odpowiedzialność ubezpieczyciela w razie zaistnienia wypadku ubezpieczeniowego, z uwagi na zachowanie ubezpieczonego określane jako zachowanie na własne ryzyko. Jak sam pozwany zauważył, wyłączenie takie musi być jednak dokonane w sposób wyraźny, jasny i precyzyjny, a jego zakres nie może być tak szeroki aby ograniczał odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń do pewnego minimum, nie odpowiadającemu celowi ubezpieczenia. Takiego wyłączenia w umowie łączącej pozwanego z K. S. (2) nie zawarto. Zachowaniem na własne ryzyko jest zachowanie którym ubezpieczony nie chciał a jedynie, jak sama nazwa wskazuje, ryzykował wystąpienie określonego skutku. Nie jest to więc zdarzenie zależne od woli, w którym ubezpieczony zachowuje się w określony sposób zmierzając do osiągnięcia określonego skutku. Pozwany mógł na przykład zastrzec w umowie, że ochroną jest objęte zdarzenie którego ubezpieczony nie mógł przewidzieć i którego nastąpieniu nie mógł zapobiec, pomimo zachowania wymaganej w danych okolicznościach staranności. Jak już wyżej wskazano zastrzeżenia takiego w umowie nie zawarto.

Reasumując, stwierdzić należy, że żaden z zarzutów apelacji pozwanego nie był uzasadniony, a zaskarżony wyrok odpowiada prawu i brak jest jakichkolwiek podstaw do jego zmiany. Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny orzekając na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., art. 108 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. obciążając nimi pozwanego zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu.